CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 245 (8172). Czwartek, dnia 22 października 1925 r. Rok XXXIII.

Rozprawy nad budżetem w Sejmie.

WARSZAWA, 21. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do rozprawy nad budżetem na rok 1926, trzema ustawami sanacyjnemi. oraz ustawą o tymczasowej radzie gospodarczej. Rozprawy zapoczątkował poseł Głąbiński (Z.L.N.).

Mówca ten w przeszło półtoragodzinnem przemówieniu zajął się szczegółową analizą groźnej sytuacji gospodarczej stwierdzając na wstępie, że nasza niedola gospodarcza datuje się już od początku istnienia państwa. Najgłębsze przyczyny tych niedomagań tkwią w całej historji naszego kraju, musimy jednak przyznać, że pewną odpowiedzialność ponosimy także my sami i to nietylko czynniki rządowe, lecz i całe społeczeństwo, które nie było jeszcze przygotowane należycie do niepodległości i do tej pory nie jest jeszcze przejęte ideą solidarności. Sejmy dotychczawe nie miały programu gospodarczego. Przechodząc do rządu stwierdzić trzeba zasługi ministra skarbu przy przeprowadzeniu sanacji walutowej, jednakże p. minister skarbu, mówił pos. Głąbiński okazał się zbyt wielkim optymistą, uważając to już za sanacje stosunków monetarnych gdy był to tylko pierwszy etap.

Kończąc, poseł Głąbiński oświadcza, że klub jego poprze tylko taki rząd, który stanie na gruncie tego programu oraz szczerze i energicznie podejmie się jego przeprowadzenia.

Następnie przemawiał poseł Stolarski (Wyzwolenie) motywując wniosek klubu Wyzwolenia o wyrażenie votum nieufności obecnemu rządowi. Mówca ten ostro krytykuje politykę gospodarczą rządu, dowodząc, że rząd ten wszedł na drogę krzywdzenia drobnych rolników. szukając oparcia u przem. i obszarników. (!?) (p.r.) Uległość rządu wobec prawicy sprzyja rozrostowi monarchizmu. P. premjer w ekspose mówił o powiększeniu wydajności pracy i oszczędności. Zdaniem posła Stolarskiego, powinno się przedewszystkiem rozpocząć oszczędności od rządu.

Po przemówieniu posła Frosiga zabrał głos p. prezes Rady Ministrów Grabski, celem sprostowania niektórych twierdzeń posła Frostiga. Poseł Frostig mówił o tem, jakoby odbywały się rokowania o pożyczkę zagraniczną z Rotszyldami. O ile wiem — oświadczył p. Premjer Grabski Rotszyldowie o tem nic nie wiedzą, a i rząd również nic o tem nie wie. Bardzo byłbym rad dowiedzieć się o tem, może w kole żydowskiem takie wiadomości są. Następnie poseł Frostig powiedział: stwierdzamy, że zgłaszali się ludzie, którzy chcieli dać kapitały polskie i że rząd nie przyjął ich warunków. Muszę stwierdzić — powiedział p. Premjer, — że takich ludzi nie widziałem. Byli ludzie, którzy wmawiali w nas, że wyrobią dla nas pieniądze, ale takich, którzyby chcieli dać i mieli, nie widziałem. Będę bardzo rad, jeżeli pan Poseł będzie mógł udowodnić te swoje twierdzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dziś o godzinie 3-ej popołudniu.

Dalszy ciąg rozprawy Steigera.

LWOW, 21. PAT. Na wstępie wczorajszej rozprawy przeciwko Steigerowi obrońca dr. Lowenstein nawiązując do nagany udzielonej na ostatniej rozprawie dr. Greckowi odpowiadał w imieniu obrony, oświadczając, że obrońcy mają prawo poddawać analizie i krytyce wyniki śledztwa. Obrona nabrała w tym wypadku przekonania, iż subjektywne zapatrywanie funkcjonarjuszy sądowych przekroczyło miarę, zakreśloną w ustawie. Obrona daleka jest od krytykowania uchwał trybunału względem dr. Greka oświadcza jednak, że sprawa krytyki i analizy śledztwa będzie nadal korzystała. Przewodniczący dr. Francke zaznaczył w odpowiedzi, że nie neguje tych praw, obrona jednak nie przedstawiła dotychczas żadnych konkretnych faktów, któreby uzasadniały zarzuty przeciwko śledztwu i mogły przyczynić się do wykrycia prawdy. Następnie przystąpiono do przesłuchiwania świadków, którzy jednak nie podali żadnych nowych szczegółów. Na tem rozprawę odroczono do dnia jutrzejszego.

Giełda pieniężna.

BERLIN, 21.10. PAT. Dewizy wschodnie. — Wypłaty telegraficzne na Warszawę 69 27—69.63, na Katowice — — — na Poznań 69.32 — 69.68, na Rewel 1,118—1,124, na Rygę 80.50—80.90, na Kowno 41.295—41.505, Gotówka złoty noty większe 69 45—70 15, ruble łotewskie 80.00—80 80, marka estońska 1.085—1.095, lity litewskie 40.91 —41.33.

Notowania złotego w dn 20.X. PAT. Londyn za f. szt. 29, Zurych 85, Nowy York 16.70, Berlin 69.45—70 15, wypłata na Warszawę 69.27—69.63, na Katowice 69.27—69 63, na Poznań 69.32—69.68, Gdańsk 100 zł. 86.89—87.11 wypłaty na Warszawę 86.02—86.23, Wiedeń czeki 117.15—117.65, banknoty 116.80—117.80, Praga 561, Ryga 85.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 21.10. PAT. Pszenica kongresowa 753 gr.lit. 128 f.h. franco stacja załadowcza 24, Pszenica pomorska 753 gr. lit. 128 f. h. franco Warszawa 24.50, owies kongresowy jednolity stacja załadowcza 18.75—18.50, owies pomorski jednolity franco Warszawa 18.60, jęczmień kongresowy na paszę franco Warszawa 19.00, jęczmień browarniany podług próby sacja załadowcza 19.85 fasola biała franco Warszawa 39.20, otręby żytnie franco Warszawa 11.00. Usposobienie spokojne. Obrót normalny.

GDAŃSK, 21.10. PAT. Urzędowa giełda zbożowa. Pszenica 128—130 f. 11.75—12.00, pszenica 125—127 f. 10.00—10.50, żyto 118 f. 8.40—8.50, jęczmień na paszę 9.00—9.50, jęczmień browarniany 11.00—11.50, owies 8.75, groch drobny 11—11,50 groch victorja 13—16, groch zielony 13—15, ospa żytnia 5.50—5.75, otręby 6.25.

Fałszywe pogłoski

WARSZAWA, 21. PAT. Wobec ukazania się w niektórych pismach wiadomości, jakoby Ministerstwo kolei zamierzało przyznać zwolnionym ze służby pracownikom kolejowym, nie mającym praw emerytalnych, zaliczki na poczet przyszłych emerytur na podstawie ustawy emerytalnej, której projekt uchwalony przez Radę Ministrów wniesiony został do sejmu, M-stwo Kolei komunikuje, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

List z Górnego Śląska.

Jeszcze jeden skandal. — Ustawiczne „plajty". — Wszędzie zastój z powodu braku gotówki i kredytu. — Bezrobocie wobec zbliżającej się zimy.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice w październiku.

Na Górnym Śląsku w ostatnim czasie także „swoje" skandale i skandaliki w postaci różnych poważniejszych bankructw, oszustw podatkowych, sprzeniewierzeń, oszustw celnych i t.p. o których już w ostatnim „Liście" coś pisałem. Mógłbym przy tej sposobności coś-niecoś napisać o powoli zakradającym się tutaj protekcjonizmie narazie jednak zaczekam jeszcze, aż się zbierze więcej „materjału". Dziś wspomnę tylko o niefortunnej gospodarce śląskiego okręgu Nar. Partji Rob. (N.P.R.) na podstawie rewelacji części prasy tutejszej a częściowo też własnych spostrzeżeń i tego, co czasem tu i tam usłyszeć mi się dało.

Śląska partja N.P.R., posiadająca swój własny organ w Katowicach, założyła swego czasu także współdzielnię „Zjednoczenie" z dość poważnym kapitałem, zebranym przez wydanie 18 tysięcy udziałów, opłaconych przez członków partji. Centrala tej spółki spożywczej mieści się w Katowicach w domu własnym, a jej przeszło 30 filji w różnych większych miejscowościach obwodu przemysłowego. Celem tej spółki było nabywanie i sprzedawanie po najtańszych cenach towarów spożywczych swoim członkom przeważnie więc biednym robotnikom. Towar jed

nak musiał być nie tak tanim, albo też nie umiano gospodarzyć, gdyż już przed rokiem spółka znalazła się w trudnościach płatniczych i myślano już wtedy o zlikwidowaniu jej. W ostatniej krytycznej chwili, przyszedł jej z pomocą warszawski Związek Towarzystw Spółdzielczych „Społem“, wkładając do spółki „Zjednoczenie“ pewien kapitał, zato jednak „Zjednoczenie“ musiało się zgodzić na kontrolę Warszawy i dopuścić delegata spółki „Społem“ jako pobocznego zarządcę. Ten przedewszystkiem dbał o to, ażeby zysk płynął do Warszawy, ażeby zaś wogóle mogły być zyski, towar musiano sprzedawać po wyższych cenach. Oczywiście, że do reszty to zniechęciło kupującą publiczność i spółka niebawem znalazła się w nowem, tym razem jeszcze gorszem położeniu. Spółka nagle zaprzestała wszelkich wypłat i postanowiła zgłosić swoją likwidację. Niedobór, jak m. in. donosi katowicka „Polonia“, sięgać ma 600.000 zł. Poszkodowani są przedewszystkiem członkowie spółdzielni, robotnicy, drobni kupcy, urzędnicy i t. p. którzy utracą prawdopodobnie wszystkie swoje wkładki, gdyż wierzyciele, głównie banki, przedewszystkiem muszą być zaspokojeni, tak, że dla udziałowców nic już nie pozostanie.

Takie bywają skutki wszędzie tam, gdzie gospodarzą partacze.

Chąc być sprawiedliwym, zresztą przyznać mogę, że bankructwo „Zjednoczenia“; choć go nie mogły powstrzymać, zato je przyspieszyły obecne warunki i stosunki gospodarcze — zmniejszająca się stale liczba konsumentów z powodu bezrobocia, niemożność uzyskania kredytów i t. d. Nawet liczne poważne przedsiębiorstwa na Górnym Śląsku w ostatnich czasach z tych przyczyn znalazły się w niemałych opresjach. Pewien wielki bank poznański zamierza z dniem 1 stycznia zwinąć wszystkie swoje filje bankowe na Śląsku. Znane też są trudności, w jakich już od dłuższego czasu znajduje się Śląski Bank dla Handlu i Przemysłu, którego współzałożycielem był poseł Korfanty. Zaś rzeczywiste „plajty“ różnych mniejszych przedsiębiorstw prawie, że są na porządku dziennym. Położenie gospodarcze może bardzo rychło wyrość na katastrofę, jeżeli rząd nie zdoła jaknajrychlej zrealizować wszystkich swych zamierzonych pożyczek zagranicznych i za ich pomocą rozpocząć wielką akcję kredytową dla banków i przedsiębiorstw przemysłowych.

Jak ciężkie położenie gospodarcze i zastój w przemyśle śląskim odbija się przedewszystkiem na robotnikach, na miejscu tem często już pisałem i dlatego nie będę się powtórnie nad tem rozwodził. Nadmieniam tylko, że liczba bezrobotnych na Śląsku i w dalszym ciągu wzrasta. Liczy ich się na około 60.000! Będzie to razem z zonami ich i dziećmi, do ćwierć miljona osób. niezaopatrzonych na zimę, której dotkliwości już teraz odczuwać się daje. Województwo, gminy i pojedyńcze co litościwsze dusze czynią co mogą, ażeby choć w części ulżyć tym biedakom gdyż pomoc państwowa w postaci wypłaconych bezrobotnym wsparć jest absolutnie niewystarczającą. Na ulicach Katowic sprzedaje się przez cały bież. miesiąc październik t. zw. „kostki“ tj. pudełka z cukierkami po 1 zł. za sztukę, z których dochód przeznaczony jest na ulżenie biedy bezrobotnych.. W niektórych pudełkach są losy i kto ma szczęście, może wygrać maszynę do szycia i inne przedmioty jak rower a nawet samochód. Z początku pobyt na te pudełka był wielki, z czasem jednak zmalał, tak, że obecnie rzadko kto kupuje owe „pudełko szczęścia“.

W kartofle na zimę zaopatrzyło Województwo biednych bezrobotnych, jak już raz pisałem, wyznaczywszy na ten cel coś 150.000 zł. Jest to zawsze coś, chociaż nie wystarczy, gdyż każdej rodzinie przydzielono tylko od 3 do 5 centnarów, zależnie od liczby głów. Na więcej urząd wojewódzki wzgl. Sejm Śląski zdobyć się nie mógł. Szkoda, bo przy dobrej woli można by było do ostateczności obniżyć jeszcze tę lub ową pozycję budżetu, ażeby bezrobotnym rodzinom dać chociaż po 10 centnarów ziemniaków.

Drugą najważniejszą potrzebą bezrobotnych jest zaopatrzenie ich na zimę także w odpowiedni zapas węgla. Urząd wojewódzki także w tym kierunku poczynił już starania. Związek właścicieli kopalń przeznaczył na ten cel 1000 wagonów węgla, które stawił do dyspozycji Województwu celem rozdzielenia tego węgla pomiędzy potrzebujących. Może też i Województwo i komuny zakupią na ten sam cel pewne zapasy.

Wkońcu podnieść należy specjalną offarność dla biednych ze strony wielu komun (gmin), które własnym kosztem utrzymują kuchnię dla biednych, gdzie bądzto darmo lub za bardzo małą opłatą (10 groszy) można otrzymać coprawda bardzo skromny, ale dość posilny obiad. Nawet kupcy, choć sami ledwie się trzymają z powodu wysokich opłat podatkowych a małego obrotu, pomagają jak mogą. Ten ofiaruje dla kuchni miejscowej worek grochu, ów beczkę kapusty, tamten centnar kartofli, inny 50 funtów smalcu i t. d., każdy według swej możności.. Tylko dzięki takim ofiarom zawdzięczyć należy, że kuchnie dla biednych dotąd, t.j. od przeszło roku utrzymać się zdołały i tyle dobrego zdziałały.

ALEKSY PAJĄK.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.) 21.X-25 r.

HAVRE. Przybył tutaj z Leningradu parowiec duński z transportem 7.200 ton zboża. Jest to pierwszy transport z Rosji od czasu zakończenia wojny światowej.

LONDYN. „Reuter“. Z Sydney donoszą, że wyznaczona na wczoraj konferencja delegatów strajkujących marynarzy i przedstawicieli przedsiębiorców okrętowych z udziałem pośrednika rządowego nie doszła do skutku z powodu odmownego stanowiska marynarzy.

KONSTANTYNOPOL. Angielsko-tureckie rokowania w sprawie Mossulu utknęły na martwym punkcie. Dzienniki donoszą, że wobec stałego naprężenia stosunków między Anglją i Turcją poczynione zostały zarządzenia bezpieczeństwa nad granicą turecką. W licznych punktach znacznie wzmocniono oddziały graniczne. Turcja rozporządza dostatecznym materjałem, ażeby dokonać w przeciągu kilku godzin zamknięcia Dardaneli.

PARYŻ. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się w obecności prezydenta republiki Doumergue'a raz jeszcze wyrażono Briandowi jednogłośnie gratulacje z powodu sukcesu osiągniętego w Locarno. Na tem samem posiedzeniu Caillaux oświadczył, iż na następnem posiedzeniu przedstawi projekty ustaw w sprawie sanacji i finansowej Francji.

PARYŻ. Po wyjściu z posiedzenia rady ministrów min. Chaumot oświadczył przedstawicielom prasy, iż zostaną niezwłocznie przesłane do Niemiec kontrpropozycje francuskie w odpowiedzi na ostatnie propozycje niemieckiej delegacji do rokowań handlowych.

GDAŃSK. W poniedziałek 19 b. m. po południu przybyła tutaj eskadra lotnicza włoskiej marynarki wojennej, złożona z 2 hydroplanów pod dowództwem majora Maddalena. Po tygodniowem pobycie w Gdańsku eskadra włoska odleci do Kopenhagi, skąd przez Kolonję, Moguncję i Zurych powróci do ojczyzny.

SALONIKI. Oddziały bułgarskie zaatakowały w poniedziałek 19 b.m. niespodzianie posterunek grecki w rejonie Demir-Karu, przyczem jeden oficer grecki i parlamentarjusz zostali zabici. Wczoraj rano walka rozgorzała na nowo.

PARYŻ. Subskrypcja francuskiej pożyczki złotej dosięgnęła sumy prawie 7 miljardów. Suma ta nie jest jeszcze definitywna, albowiem subskrypcja nie została jeszcze zamknięta.

GDAŃSK. Na Westerplatte rozpoczęła się budowa magazynu przeznaczonego na pomieszczenie amunicji polskiej, przechodzącej przez Gdańsk. W dniu 16 b.m. położono kamień węgielny, czego dokonał inż. Korsta z firmy warszawskiej „Zespół Budowlany“ prowadzący budowę magazynu. Przy tej okazji wygłoszono szereg przemówień, przyczem obecni wznieśli okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 45, z d. 19.X 1925 r.)

Poniedziałkowe posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godz. 9,35 wiecz., poprzedziło je bowiem posiedzenie poufne w sprawie etatów pracowników Magistratu. Jakkolwiek porządek dzienny obejmował tylko cztery punkty i, zdawałoby się, bez potrzeby dyskusji, to jednak wpłynęły wnioski od poszczególnych klubów o zawieszeniu podwyższenia komornego, o wydawaniu zapomóg bezrobotnym i t. p., co wywołało dłuższą dyskusję, nieraz może zbyteczną, gdyż mówcy wzajemnie się powtarzali, często nie wnosząc do zasadniczej sprawy wniosku żadnych „nowości“. Tak np. sprawa wstrzymania podwyżki komornego od 1 stycznia, poruszona już w kołach sejmowych, miała jedynie na celu zaakcentowania wobec Rządu w imieniu Rad Miejskich kraju konieczności tego kroku. Tymczasem przewlekle ją uzasadniono. O sprawie tej pisano i debatowano już wiele, całe tomy możnaby stworzyć. w rezultacie cała ustawa o ochronie lokatorów przedstawia sobą tragedję w życiu społecznem kraju, nie wolno nam bowiem zapominać, że tak ze strony jednej jak i drugiej, t.j. lokatorów i „kamieniczników“ są t. zw. „wyzyskiwacze“ i „wyzyskiwani“. Uogólniać sprawy jednakże nie należy i obrońcy robotników pamiętać winni o tem, że wśród „kamieniczników“ — szczególniej na przedmieściach — jest również wielu b. robotników, w starszym wieku, których jedynym dochodem i sposobem do życia jest właśnie ów domeczek, potrzebujący od początku wojny gwałtownie remontu. A jeżeli nie będzie żadnego dochodu, to ów „kamienicznik“ stanie w rzędzie „bezrobotnych“. Dlatego partja P. P. S. proponująca nowelizację ustawy o ochronie lokatorów, powinna baczyć, aby ulgi płacenia komornego zastosowane były tylko do prawdziwych bezrobotnych, a nie do całego ogółu mieszkańców kraju lub miasta.

Również dyskusja w sprawie zapomogi dla bezrobotnych, wszczęta przez członków listy Nr. 1-szy i polemika z Magistratem, była zbyteczną, gdyż kwestja — jak wyjaśnił p. prezydent Szarras — jest w toku i odpowiednie uchwały powzięła Rada na poprzedniem posiedzeniu.

Wszystko to sprawiło, że posiedzenie trwało do północy.

Co będzie z Klubem № 3?

Posiedzenie otworzył prezes M. Michalski w obecności 19 radnych i 5 członków Magistratu. Na sali grupka urzędników magistratu, przybyła w celu przysłuchania się rozprawom o etatach miejskich. Po przeczytaniu protokułu i uzupełnieniu go małemi poprawkami, przewodniczący odczytuje list dr. Hryniwiczówny, która oświadcza, że „zmuszona“ jest zrzec się mandatu radnej. Przewodniczący komunikuje, że zastępców z listy Nr. 3 niema już.

Radny Chlebosz zapytuje: Co znaczy w liście wyraz: „zmuszona“? Czyżby to był terror ze strony 3-ki? „Dalej zapytuje, co prezydjum zamierza uczynić w sprawie „sabotażu“ tego klubu?

Przewodniczący informuje, że na podstawie regulaminu, 5-ciu radnych, a mianowicie pp.: Bukowiński Czyżewski, Kijewski, Pacholski i Zalwert zostaną wykreśleni z listy członków R. M. ponieważ bez usprawiedliwionych przyczyn w ciągu trzech miesięcy nie przybyli na posiedzenie Wobec braku zastępców, Magistrat zwróci się do Województwa i Ministerstwa o wyznaczenie wyborów uzupełniających.

Ławnik Dr. Karbowski protestuje przeciwko użyciu przez r. Chlebosza wyrazu „sabotaż“ powtarza historję, dla której 3-ka nie przychodzi na posiedzenia, nad czem Rada M. przechodzi jednakże do porządku dziennego.

Przyznanie etatów.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Rada M. przystąpiła do przyznania 19 pracownikom miejskim etatów odpowiadających zajmowanym obecnie przez nich stanowiskom.

Kwestja ta omawiana była szczegółowo na poufnem posiedzeniu i dlatego Rada jednogłośnie przyznaje pracownikom magistratu następujące etaty służby państwowej: sekretarzowi magistratu. czterem kierownikom wydziałów — VI kategorję, radcy prawnemu i buchalterowi—VII kategorję kasjerowi i kierownikowi biura szpitalnego—VIII kat., 6-ciu pomocnikom kierown. wydz.—IX jednemu X, dwum XI i dwum —XII kategorję. Na wniosek kilku radnych uchwalono większością głosów, aby magistrat wystąpił do Województwa z prośbą o przyznanie kasjerowi i kierownikowi biura szpitalnego etat VII kategorji.

Krótkie Komunikaty Magistratu.

Prezydent Szarras komunikuje, że piąty domek przy ul. Staszyca jest na wykończeniu, oraz że magistrat pertraktuje w sprawie kupna nowego motoru dla elektrowni.

Wnioski radnych.

Wpłynęły trzy identyczne wnioski od PPS. radnego Solnika i Glanternika o wstrzymaniu podwyżek komornego od Nowego Roku.

Radny Wieruszewski dodaje, aby jednocześnie dodać wniosek o cofnięciu podatku państwowego od nieruchomości. Wspiera go w tem rad. Poradowski, który zaznacza, że wielu lokatorów będzie musiało powrócić do mniejszych mieszkań, w czasie bowiem wojny każdy lokował się gdzie chciał, a dziś czyni to różnicę w opłacie komornego.

Przemawiał cały szereg innych radnych, choć rezultat przy obecnym składzie Rady, był zgóry wiadomy. Większością głosów Rada Miejska uchwaliła wezwać Rząd do poczynienia kroków w Sejmie o czasowem zawieszeniu podwyżek komornego, a to ze względu na obecny zastój gospodarczo - finansowy.

Wniosek p. Wieruszewskiego upadł, czyli jawny sens: płacić podatki, a nie pobierać komornego. Ideowo!....

Również po dyskusji uchwalono wniosek, aby powstrzymać pobieranie państwowego podatku od lokali na odbudowę kraju, który obecnie przeciąża mieszkańców miasta.

Radny Solnik stawia wniosek, aby w noweli do ustawy o Funduszu Bezrobocia uwzględnić i umysłowo pracujących.

Dalej radny Solnik operując cyframi, żądał aby magistrat niezwłocznie przystąpił do wydawania zapomóg bezrobotnym. Uchwaloną sumę proponuje podwyższyć do 50.000 zł.

Prezydent Szarras wyjaśnił, że Magistrat sam rejestruje i kwalifikuje bezrobotnych z miasta, poczem, po porozumieniu się z Zarządem Funduszu Bezrobocia, przystąpi dopiero do wydawania zapomóg. Co zaś do sumy ogólnej zapomóg, należy wpierw znaleźć źródło pokrycia.

Radny Dancygier nazywa wniosek r. Solnika demonstracyjnym.

W czasie tym zaszedł ciekawy incydent.. Radny Solnik nie orjentuje się narazie w powodzi swoich wniosków, na co zwraca uwagę ławnik dr. Karbowski, pyta się też sekretarz prezydjum, r. Dancygier radnego Solnika, który z jego wniosków — długi czy krótki — mówi o danej sprawie. Wywołuje to śmiech wśród niektórych radnych. Obraża to radnego Solnika i jako przedstawiciel grupy robotników żydowskich zwraca się z pretensją do prezydjum, że urządza kpiny. Przewodniczący protestuje przeciwko takiemu niesłusznemu twierdzeniu i na tem sprawa się likwiduje.

O wymiarze podatków skarbowych.

Radny Siemiatycki prosi Magistrat, aby wyjednał uczestnictwo w komisjach szacunkowych urzędu skarbowego dwuch członków Rady Miejskiej, którzy dopilnowaliby sprawiedliwego wymiaru podatków.. Obecnie bowiem, jak zeznają radni Dancygier i Kwiatkowski, podatki są nieproporcjonalnie słuszne, wprost skandaliczne. Przeciwko temu nienormalnemu zjawisku należy złożyć zbiorowy protest. Radni przytaczają fakty cyfrowe. Wniosek cały przyjęto i przekazano Magistratowi do przeprowadzenia go u władz skarbowych.

O izraelitę w Magistracie.

Radny Edelsztajn domaga się gwałtownie, izraelity w biurze meldunkowym Magistratu gdzie rzekomo przekręcają imiona żydowskie. Wniosek nie doznał poparcia, wreszcie na propozycję radnego Siemiatyckiego skierowano go do komisji spraw ogólnych.

Zgłaszano jeszcze inne wnioski, ale pp. radni byli już przemęczeni i stworzyli brak „quorum“.. wobec czego przewodniczący o godzinie 11 m. 40 wieczorem zamknął posiedzenie.

P. S.

Niesłychany wymiar podatków przez Urząd Skarbowy.

W tych dniach rozesłane zostały nakazy płatnicze do mieszkańców naszego miasta wzywające do płacenia podatków na jeden termin, które wprost zdumiewają swoją nadmierną wysokością w porównaniu z rokiem ubiegłym. Urząd Skarbowy, pomimo, że wciągu roku bieżącego 3 banki zamknęły swą działalność, trzy towarzystwa akcyjne również uległy likwidacji, prawie wszystkie fabryki stanęły i zbankrutowało lub zlikwidowało swe interesy kilkudziesięciu kupców i rzemieślników wyznaczył, jak nam ze sfer kompetentnych donoszą normę na Kalisz czterokrotnie wyższą niż w roku zeszłym. Oprócz tego, aczkolwiek prawo o rozbudowie zwolniło nowobudujące się domy od wszelkiego rodzaju podatków państwowych i komunalnych na lat 10, na co Magistrat wydawał specjalne świadectwa. Władze Skarbowe wbrew ustawie sejmowej za pośrednictwem Magistratu ściągają podatek państwowy od nieruchomości za dwa lata 1924 i 1925, ustanawiając normę, nie podług rzeczywistych dochodów, lecz podług przypuszczeń wprost fantastycznych. Kontrakty zawarte z lokatorami nie mają dla tych „panów“ żadnej wartości, lecz oceniają ich z twarzy, przyczem komisja uważa, że kamienicznicy, ktoby nim nie był jako „burżuje“ mogą płacić. Tego rodzaju wymiar podatków, stosowany w tym roku poraz pierwszy w Kaliszu od czasu powstania Polski wywołał w całym mieście słuszne oburzenie. Coś podobnego dzieje się i w innych miastach powiatowych, skazanych na „widzi mi się“ komisji szacunkowych.

„Goniec Częstochowski“ donosi:

Całe miasto pozostaje obecnie pod wrażeniem nakazów płatniczych, rozsyłanych przez Urząd Skarbowy, w sprawie podatków obrotowego, dochodowegoi majątkowego i t. d.

W myśl rządowych instrukcji, Komisje szacunkowe wyznaczyły takie sumy podatnikom podatku majątkowego, że po uiszczeniu tychże większości płatnikom grozi kompletna ruina materjalna, nie wykluczając także licznych bardzo wypadków, że kwota nałożonego podatku jest wprost niemożliwa do ściągnięcia, jako przewyższająca istotną wartość całkowitą posiadanego majątku.

Jedyną radą było by wystąpienie z odpowiednim memorjałem popartym cyframi do Izby Skarbowej w Łodzi i Ministerstwa Skarbu przez połączone organizacje: Związek Przemysłowców, Stowarzyszenie Kupców i Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości. Oprócz tego każdy poszczególny płatnik pokrzywdzony powinien wnieść rekurs do Izby Skarbowej, która jak donosi „Echo“ łódzkie, wobec niesprawiedliwych orzeczeń przy wymiarze podatków przez powiatowe urzędy skarbowe, uwzględnia przeciętnie 75% reklamacji pokrzywdzonych płatników.

Pierwszy dzień rozpraw o nadużycia w kaliskiem P. K. U.

W dniu 20 b. m. o godzinie 10.30 rano w gmachu Starostwa w salach Rejonowego Sądu Okręgowego zebrał się Okręgowy Sąd Wojskowy z Poznania dla osądzenia głośnej sprawy o nadużycia w kaliskiem P.K.U. Skład sądu jest następujący; przewodniczący pułk. Neuszer, szef wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu; asesorowie: gen. dyw. Sawicki Jan, pułk. Górski (dow. 7 p. saperów), pułk. Skotnicki (dow. 15 pułku ułanów), pułk. Nowaczyński (dow. 68 p. p.), oskarża pułk. korp. sądowego Piotrowski, sekretarzuje mjr. Makuliński. Oskarżonych bronią — pułk. Tarczyńskiego adwokat Szemjot z Warszawy, pułk. Pankowicza—kap. K. S Jarosz; mjr. Kościerzewskiego —adwokat Engelhardt; mjr. Siedleckiego — adwokat Sobotkowski; kpt. Pietraszkiewicz broni się sam; sierżanta Adamczewskiego—kpt. Jarosz; sierżanta Binnera i kaprala Wołocha—adwokat Engelhardt.

Posiedzenie rozpoczęto przeczytaniem aktu oskarżenia przez oskarżyciela pułk. Piotrowskiego.

Puł. Piotrowski w półtoragodzinnym oskarżeniu zarzucał oskarżonym między innemi niedozór i opieszałość w służbie w sprawach związanych z poborem i mobilizacją wojska. Sierżanta Adamczewskiego ponadto prok. oskarża o fałszerstwo dokumentów rodzinnych i bigamję.

Po ukończeniu mowy prokuratora obrona zażądała wezwania nowych świadków oraz expertów lekarzy. Sąd przychylił się do wniosków obrony na tem posiedzenie zamknięto o godz. 1 po poł.

Po przerwie o godz. 5, nastąpiło przesłuchiwanie puł. Pankowicza. Puł. Pankowicz mówił zgórą 3 godz., tłumacząc się z pozycjonych mu zarzutów. Następnie rzeczoznawcy lekarze, składali orzeczenia z dokonanego badania stanu psychicznego puł. Pankowicza. Poczem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA

— **Nominacja.** P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 8 października 1925 roku zamianował Podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Tadeusza Mellerowicza Sędzią Sądu Okręgowego w Kaliszu.

— **Rzeka Warta musi być uregulowana.** W ubiegłym tygodniu w Koninie odbył się zjazd przedstawicieli pięciu powiatów: sieradzkiego, tureckiego, kolskiego, konińskiego i słupeckiego. Zjazd odbył się pod przewodnictwem wicewojewody łódzkiego p. Łyszkowskiego, jak również był obecny delegat Ministerstwa Robót Publicznych naczelnik 7 wydziału p. inż. Pliszewski.

Po przemówieniu poszczególnych przedstawicieli powiatów, zebrani przyjęli następującą rezolucję: Zebrani stwierdzają zgodnie, że dotychczasowy zupełnie dziki stan Warty w granicach wyżej wspomnianych pow. powoduje doroczne wylewy, nie mówiąc już o żywiołowych powodziach jak w marcu roku ubiegłego, co przyczynia się do wielkich strat w rolnictwie oraz niwelowaniu mostów. Zważywszy, że regulacja rzeki Warty usunie powyższe szkody, tudzież wzmocni stan posiadania rolnictwa, wreszcie rozszerzy podstawę polskiego żeglarstwa, zebrani postanawiają: a) utworzyć związek zainteresowanych powiatów dla przeprowadzenia regulacji rzeki, b) w tym celu zebrani wyłaniają komitet z siedzibą w Koninie.

Zważywszy powyższe zjazd zwraca się do wicewojewody Łyszkowskiego oraz inżyniera Pliszewskiego z prośbą o poparcie i pomoc rządu w celu zrealizowania powyższych zamierzeń.

— **Kradzieże.** Herszt Chaja zam. ul. Majkowska 15, zameldowała o kradzieży mater. łokciowego wartości 140 zł. Sprawczyni kradzieży ujawniona

— **Blaszkarze.** Kuśmierkowi Kazimierzowi zam we wsi Jedlec pow. Pleszew w czasie gry w trzy blaszki z kradli blaszkarze 25 zł. z ręki.

— **Z Policji.** W dniu 27 października 1925 r. o godz. 11 rano, odbędzie się w Konnym Oddziale Policji Państwowej w Kaliszu przy ul Nowy Świat № 1, licytacja „in plus“ na źrebię pochodzące z ożrebienia się klaczy policyjnej.

Źrebię jest do obejrzenia w Konnym Oddziale Policji Państwowej w Kaliszu.

— **Z prasy sportowej.** Polski Związek Narciarski wydał książkę, która zasługuje ze wszechmiar na poparcie. Jest to dzieło p. t. „Narciarstwo Polskie“. Książka ta jako pierwszy tom roczników polskiego związku narciarskiego, tak pod względem treści, jak i formy wyrużnia się wśród tego rodzaju wydawnictw. Na treść złożył się cały szereg prac znanych taterników, jak generał Zaruski, pułkownik Bobkowski, Fächer, Klemensowicz i inni oraz sprawozdanie szczegółowe z prac dotychczasowych związku. — Wydawnictwo ilustruje cały szereg portretów i prześlicznych widoków zimowych naszych Tatr. Oprócz tego P. Z. N. wydał 1-szy zeszyt Biblioteki sportowej p. t. „Przewodnik narciarski po terenach Karpat wschodnich.“

Ostatnie wiadomości.

Niemcy i pakty w Locarno.

BERLIN, 21.10. (Radjo). Wczoraj po południu na zaproszenie prezydjum ministrów Rzeszy zebrali się w gmachu prezydjum przedstawiciele okupowanych prowincji, a mianowicie posłowie, przedstawiciele miast, związków komunalnych, przemysłu i handlu. Kanclerz Luther i min. spraw zagranicznych Stresemann wyjaśnili przebieg obrad i zasady paktów w Locarno, wreszcie przebieg wymiany zdań w sprawie zdjęcia okupacji w prowincjach nadreńskich. Podczas zebrania, zaproszeni w imieniu ludności ziem okupowanych wyrazili wdzięczność Lutherowi i Stresemanowi za popieranie interesów państwa niemieckiego. Czy pakt zostanie przez Niemcy przyjęty lub odrzucony, żadna definitywna decyzja nie zapadła. Uznano jednakże konferencję za fakt wielkiej wagi politycznej. W końcu, wobec nie rozstrzygnięcia w Locarno sprawy prowincji nadreńskich przedstawiciele tych prowincji wyrazili swe dezyderaty oraz żal, że w Locarno nie osiągnięto ułatwień dla ludności okupowanej.

Przedstawiciele prowincji nadreńskich oświadczyli, że zgodnie z konstytucją tych prowincji zmuszeni będą przyjąć pakty, pomimo, że te prowincje zaraz nie zostaną oddane.

Manifestacja antypolska w Berlinie.

BERLIN, (Radjo) 21.10. Dziś w Berlinie odbędzie się wielki wiec zwołany przez t. z. Ostmark w sprawie korytarza gdańskiego.

Prezydent Coolidge o konferencji w Locarno.

WASZYNGTON, (Radio) 21. Prezydent Coolidge wczoraj wyjaśnił swe zapatrywania na sprawę rozbrojenia Europy, podniesioną w Locarno. Ma on nadzieję, że postanowienie to uda się wprawdzie w życie. Coolidge sprawę tę popierać będzie wszystkiemi swemi siłami. Idea rozbrojenia jest gorąco popierana przez rząd amerykański i gotów jest zwołać specjalną konferencję w Warzyngtonie. Rząd amerykański w swoim czasie zwoływał konferencję w sprawie wstrzymania uzbrojeń na morzu, która skończyła się pomyślnie, sądzi zatem, że jego rządowi uda się w interesie narodów całego świata również pomyślnie przeprowadzić rozbrojenie na lądzie.

RADIO.

Program na środę 22 października.

LONDYN (1600) 17.15 Koncert, 11.45 Jazz-band.
BERLIN (505—576) 16.30 i 20.30 Koncerty.
KRÓLEWIEC (463) 20.10 Dramat.
MÜNSTER (410) 20.30 Wieczór pamięci Liszta.
WIEDEŃ (530) 16.30 Koncert.
PARYŻ (1750) 18.15 i 21.30 Koncerty solistów.
BARCELONA (325) 23. Koncert instrumentalno-wokalny.
ZURYCH (515) 20.30 Koncert pieśni.
MOSKWA (1010) 17.30 Koncert.
LENINGRAD (940)18—20 Koncert.
OSLO (382) 20. Koncert 22. 15 Koncert na bałałajkach.
LOZANNA (850) 20.05 Koncert orkiestry.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 21 paźdz. 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	751.9 mm
2) Kierunek wiatru	NW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	śnieg
5) Wilgot. bezwzględna	4.0 mm
6) Wilgot. względna	83%
7) Temp. powietrza	+0°.7
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. całej d.)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. całej d.)	+6°.5
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. całej d.)	+2°.3
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+0°.78

Katastrofa kolejowa.

38) (Powieść z francuskiego.)

— I jeszcze jaki! — rzekł baron, poprawił się jednak spiesznie: — Ale nie wszystkie medja są oszustami, podobnie jak nie wszyscy okultyści są cymbałami!...

— Hm!...

— Możesz robić „hm!", ale tak jest. Znałem dosyć poważne zjawiska okultyzmu: Eliasyna, Ramadama, Jules Pythona, Sar Melchiora. Tak, Sar Melchior, to był piękny typ spirytysty, mój kochany! Był moim przyjacielem. I twojemu ojcu, jemu i mnie udały się cudowne próby. Nie znałeś Sara? Znasz Melchiora Chaplot.

— Nie obcuję z czarnoksiężnikami, — tłómaczył się z uśmiechem Stefan.

— To był dandys. Trzeba żebyś go był spotkał w towarzystwie. Umar za wcześnie dla wiedzy. Przekonałby najbardziej niewierzących. — I ciebie również nawróciłby.

Stefan, który stał się może podejrzliwy, usunął się bez pośredniego ataku.

— Czemże są właściwie te medja w naszem towarzystwie? Czy są medja będące nimi z powołania?

Pan Crochans baczył, aby nie udać że jest zaskoczony podobnem pytaniem Stefana. Odpowiada opieszale:

— Między nimi spotyka się ludzi różnego pokroju. Większości z nich brak sławy, aby módz żyć z swych zdolności. Eusebio Nera miał różne zajęcia. Znałem go jako ortopedystę. Lydia Truchet stała się lunatyczką, a przedtem była mamką Jones Smith Ethelred, był przedtem magikiem. ale starał się aby o tem nie wiedziano... Nie rób tych min, Ethelred był uczciwszy od wielu innych. Zresztą Antonini, który jest fabrykantem pudełek. ucieleśnia ludzkie twory uchwytne i dające się odfotografować. A kwiaciarka Teresa Panatt. którą nazywamy Stella, rysuje cudowne portrety, gdy duchy kierują jej ręką.

— Czy nie można zrezygnować z ich pośrednictwa?

— Co do mnie, to zrezygnuję, — rzekł baron zadowolony ze zwrotu, jaki nastąpił w rozmowie.. — Nie potrzebuję nikogo do porozumiewania się z duchami. I każdemu może się to udać, skoro zastosuje mój system. Czy chcesz telefonować lub raczej telegrafować do krainy cieniów? Nic cię to nie kosztuje.

— Co! Mógłbym tak poprostu... Co za dowcip!..

— Tak się często mówi przed próbą. A potem rzadko Spróbujemy, aby się przekonać.... Co, boisz się?

— Ja się boję? Chcesz mnie pan wykpić. Lękasz się być głupcem.

— No, no, wszyscy jesteście tacy sami. Boicie się umarłych.

— A więc nie będziesz pan miał słuszności, — rzekł Stefan. Próbujmy.

Małe czerwone wypieki płonęły na jego policzkach, w oczach jego błyszczała gorączka; na twarzy jego odmalowała się znów troska.

Pan Crochans zasunął kotarę przed dużem oknem i zacienił pracownię.

Prawie w tej samej chwili widmowe światło oświetliło słabo oddalony kąt, w którym jakby zaklęte jęły wydzielać dym. Mdły zaduch grobów i kadzidlana woń kaplic unosiły się w powietrzu.

— Nie wiedziałem, że pan jest takim zdolnym magikiem, — odezwał się cicho jakimś grobowym tonem.

Nic otrzymał odpowiedzi. Baron pociągnął go do grobowego kąta. Zielonawe światło nadawało wszystkim przedmiotom straszny wygląd.

Między dwoma trójnogami, z których wydzielał się falisty obłok, widać było jakby w wycięciu. rodzaj srebrnego ołtarza, dzwigającego coś w rodzaju ramy; na niej stał trójkątny daszek. Daszek pokryty był kabalistycznymi napisami a rama. podobna zarazem do hali kolumnowej świątynni i sceny teatru, zamknięta była czarną, — srebrnemi frendzlami obwieszoną kotarą.

— Usiądź, — rzekł baron, głosem dźwięcznym jakoby pod jakąś kopułą — dzisiaj nie wtajemniczę ciebie w największą tajemnicę. Ostatnia moja próba mogłaby przerazić najodważniejszych. To odkładam na drugi raz.

— Ach, to, tojest cudowne! — zawołał Stefan — Wydaje się, jakbym był w katakumbie, a pan wygląda jak trup.

— Weź te żołędzie, po jednej do każdej ręki.

Dwie wstęgi zwieszały się z obu stron ramy, a każda z nich kończyła się żołędziem. Stefan, siedzący na stołku przed ołtarzem, chwycił żołędzie, jak mu nakazano.

— A teraz słuchaj! Przed twojemi oczami ukaże się obraz, namalowany na płótnie, tkanem z włókien aloesu i konopi. Nitki tego płótna ciągną się dalej poza ramę. Są one splecione w dwa warkocze, których końce trzymasz w rękach. — A teraz patrz!

Dwie wstęgi zdradzały drżenie tego, który je trzymał. Czarna kotara rozchyliła się i w głębi małej loży ukazał się się niezapomniany obraz.

W półmroku krypty wisiała zawieszona za włosy odcięta głowa; była to brodata głowa młodego człowieka niezwykłej piękności. Brunatne włosy miały czerwone odblaski. Twarz, mająca w sobie martwotę zmarłego, była niezmiernie blada, jak zwyczajnie po ścięciu głowy. W błękitnym cieniu jam ocznych splatały się z sobą długie włoski zamkniętych powiek a bezkrwiste wargi były obrazem największego oniemienia, Pomysłowe oświetlenie zwiększało złudzenie; doskonała płaskorzeźba potęgowała wrażenie złudy. Stefan nie chciał wierzyć, że to jest malowidło na płaskiem płótnie a nie obraz, zrobiony z natury przez niezwykle zręcznego malarża.

Ale przy podniesieniu czarnej zasłony rozeszła się fala zimna, przepojona tak dziwnie grobowym zapachem ziemi, że w duchu Stefana zrodziło się zwątpienie co do prawdziwej istoty tego dzieła artystycznego.

— Swięty Jan Chrzciciel? — spytał.

— Wszyscy i nikt, — odparł baron — wszyscy zmarli To nie jest właściwie wywoływanie duchów. Jak zaraz zobaczysz, mamy przed sobą ulepszony sposób wirujących stolików. Ale duchy wolą zdaje t en, niż stoliki.

— Co mam robić

— Patrzeć w oczy zmarłego.

— Dobrze, a teraz?

— Czekać, aż się otworzą.

— Co pan mówi? — zawołał z przerażeniem Stefan.

— Powieki będą się tyle razy otwierać i zamykać, ile jest liter w alfabecie, aż do tej, którą zmarły chce podać. Metoda ta łąsy system wirujących stolików z doświadczeniem, przeprowadzonem przez niektórych lekarzy za żgodą delikwentów w celu zbadania, czy głowa ściętego będzie żyć jeszcze kilka chwil po ścięciu.

Stefan obrócił się:

— To jest jakaś sztuczka, co?

— Dalibóg, przysięgam, że nie! — Ach zapomniałem: nic nie może być z tych tajemnic zdradzone. Ani ty ani ja nie możemy nic wyjawiać! Tajemnica grobów może być powierzona tylko grobom.

(D.C.N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.